

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIM WJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 20 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 400 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 8 do 2 i od 5 do 7 oraz Polska hurtownia gazet p. Brzostowskiej przy kościele.

Redakcja i Administracja: ULICA LEONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 8 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk. w tekście 200 mk., za tekstem 75 mk. Nekrologia 50 mk. Drobne po 50 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk. Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

Dyplomacja watykańska a Gdańsk.

Posłowie Związku Ludowo-Narodowego zgłosili w Komisji Spraw Zagranicznych już dnia 27 października b. r. interpelację co do stosunku Watykanu do Gdańska. Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt dopiero dn. 15 b. m. udzielił odpowiedzi na interpelację.

Interpelacja brzmiała:

1) Czy pan minister jest powiadomiony, że w Gdańsku bawił, jako przedstawiciel Kardynała sekretarza Stanu biskup O'Rourke, obywatel polski, który względem delegacji ludności polskiej zachował zimną rezerwę, a delegacji Niemców centrowych oświadczył, że ich sprawa w Watykanie dobrze stoi.

2) Czy zagwarantowane w Traktacie Wersalskim Polsce przedstawicielstwo spraw zagranicznych Gdańska zostało przez pana ministra wyzyskane, aby przeszkodzić działalności dyplomacji Watykańskiej, bez porozumienia z Rządem Polskim w zakresie jego działania przedsięwziętej, z pominięciem nuncjatury w Warszawie, jedynie do działania na terenie Gdańska powołanej.

3) Co pan minister dotąd uczynił i co jeszcze uczynić zamierza, aby stanowczo przeszkodzić zamierzonemu przez pewne koła niemieckie wydzieleniu terytorjum Gdańska z dycecezji chełmińskiej i włączenie go do dycecezji warmińskiej, gdzie ludność polska jest bezwzględnie w swych prawach narodowych krzywdzona i germanizowana.

W odpowiedzi minister Skirmunt oświadczył:

ad 1) O bytności w swoim czasie w Gdańsku biskupa O'Rourke byłem powiadomiony. Muszę jednak stwierdzić, że pobyt jego był nie oficjalny, lecz tylko przy sposobności przejazdu ks. biskupa z Rzymu do Kowna, gdzie tenże był delegatem sekretarza Stanu. Natychmiast po ukazaniu się wiadomości o nieprzychylnym stanowisku biskupa O'Rourke wobec postulatów polskich, poleciłem przedstawicielstwu polskiemu w Rzymie, w Gdańsku i w Rzymie ich sprawdzenie. Zgodne relacje brzmiały, że bis. O'Rourke nie zajmował przypisywanego mu nieprzychylnego stanowiska względem Polaków, a przychylnego względem Niemców, oraz, że do takiego stanowiska, lub też enucjacji w tej mierze, nie był zupełnie upoważniony.

Za drugą bytnością w drodze powrotnej z Kowna bisk. O'Rourke powtórnie zatrzymał się w Gdańsku i złożył wizytę Gen. Kom. Rzeczplitej Polskiej p. Plucińskiemu, z którym odbył blisko półgodzinną rozmowę. Z rozmowy tej p. Pluciński zupełnie nie nabrał przekonania, żeby bis. O'Rourke był dla Polaków specjalnie niezłaczliwie u sposobiony. Bis. O'Rourke oświadczył, że ma zamiar spędzić w Warszawie około 6 ciu tygodni.

Ad. 2 i 3) Dążenie pewnych kół Gdańskich do oderwania się od dycecezji chełmińskiej i o

Dziś! O godz. 8-ej wieczorem Dziś! w sali Towarzystwa „SOKÓŁ” poseł Dr. JAN ZAŁUSKA wygłosi odczyt na temat „Najnowsze zadania Polityki Narodowej”.

przyłączenie się do dycecezji warmińskiej zaraz od ich pojawienia się tylko Rząd Polski starał się sparaliżować, a to przedewszystkiem za pośrednictwem swego poselstwa w Watykanie i nuncjatury w Warszawie. Dążeniem rządu polskiego było i jest stworzenie z całego obszaru w. m., należącego obecnie pod względem kościelnym do dycecezji chełmińskiej i warmińskiej, gen. Wikariatu, założo-

nego przez biskupa w Pelplinie. Akcja ta może zostać zrealizowaną dopiero w trakcie zawarcia konkordatu z Stolicą Apostolską, który znajduje się w przygotowaniu Obecnie otrzyaliśmy zapewnienie, że status quo nie będzie naruszony. Szczegółów, dotyczących tej sprawy, udzieliłem w mojej pisemnej odpowiedzi na interpelację pos. Herza i towarzyszw.

silne. Pomóż mogą jedynie energiczne kroki rządu polskiego wobec władz niemieckich w Berlinie, które niemieckich różników najwidoczniej popierają aby zmusić lud polski do gromadnej ucieczki z Górnego Śląska.

Nie podlega bowiem żadnej wątpliwości, że te zamachy przeciwko Polakom posiadają charakter polityczny i że są organizowane przez bandy Selbstschutzu. Smieszkiem byłoby usprawiedliwienie rządu niemieckiego, że władze wojakowe nie mogą schwytać band, składających się od 10 do 20 ludzi, które od szeregu już miesięcy w biały dzień mordują polską ludność i nawet ogłaszają swe straty poniesione przy odpiernaniu ich napadów — w publicznych patriotycznych odezwach.

Wierzmy, że interwencja posła Z. Marwego u p. marszałka Sejmu i prezydenta ministrów odniesie niezwłoczny skutek.

Co na to Rząd?

Posel Zygmunta Marwego (Zw. Lud. Nar.) otrzymał szereg materiałów, pochodzących z źródła autentycznego, a dotyczących zbrodniczego trzebienia Polaków w niemieckiej części Górnego Śląska przez bandy niemieckie.

Według tych doniesień, położenie ludności polskiej w tej dzielnicy jest rozpaczliwe. Nie jest ona pewna życia żadnego dnia ani godziny. Zamachy przeciwko nie tylko jednostkom, które wyróżniły się swą działalnością patriotyczną podczas plebiscytu, ale przeciwko całemu rodzinom mnożą się z dnia na dzień. Bandy uzbrojone, należące do organizacji Selbstschutzu, tępią Polaków szczególnie w powiatach Łodzińskim, Opolskim i Wielkopolskim. Ale i w powiecie Gliwickim mordy powtarzają się ustawicznie.

Np. w tym powiecie 5 grudnia br. robotnik Stanisław Palus, prezes Związku Powstańców, został napadnięty w majątku Zabrze i ciężko ranny, zoną zaś jego Lucja zamordowana. Dnia 7 grudnia br. bandy niemieckie ostrzelały walcem tutejsze mieszkania robotnika Bogusza i robotnika Plezki (Gliwice, ul. Barbary 28 i ul. Kanałowa 22). Na robotnika Harazima i towarzyszy urządzone zamach przy pomocy granatów ręcznych w Schönowaldzie, podczas którego robotnik August Schmid i syn jego zostali zabici. Dnia 5 grudnia robotnik Józef Wiłek z Praysowic, dawniejszy powstaniec, został strącony bez śladu w Gliwicach. W dniu 1 grudnia br. strzelano do wybitnych Polaków w Paczynie, 2 grudnia b. r. do strażnicy polskiej w Rudzieńcu, tegoż dnia do strażnicy polskiej w Niewieslu, 5 grudnia do strażnicy polskiej w Ziernicy. Dnia 8 grudnia raniono podczas napadu prezesa Zjednoczenia zawodowego kolejarzy polskich p. Rudka (Gliwice ul. Lipowa 60).

Oto tylko drobna liczba mordów, popełnianych na ludności

polskiej w powiecie Gliwickim i tylko z pierwszych dni b. m. Ile padło ofiar w powiatach Opolskim, Kozielskim i Wielkopolskim — dokładnie podać nie możemy, ale według wiadomości Górnego Śląska, jest tam bez porównania gorzej niżeli w powiecie Gliwickim.

Władze koalicyjne, które nominalnie tam rządzą, aczkolwiek pełne dobrej woli, są bez-

TELEGRAMY.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu interpelację wniósł między innymi 7w. Lud. Nar. w sprawie wywierania wpływów przez niektórych członków rządu na urzędy podwładne przy sprzedaży majątku Dojliły.

Po odczytaniu interpelacji, odesłano do Komisji w pierwszym czytaniu tej dyskusji i ustaw.

Następnie poseł Zofia Topolnicka (Zw. Lud. Nar.) referowała rezolucję komisji oświatowej w sprawie ustawy państwowej dla uniwersytetów i politechnik, oraz ich profesorów i pomocników. Rezolucja wzywa rząd, aby popierając plan twórczości nauczycieli, wniósł projekt o pragmatyce, oraz ustawy emerytalnej, tudzież projekt noweli do ustawy o szkołach. Wreszcie rezolucja wzywa rząd aby wniósł bezwzględnie nowelę do ustawy o uposażeniu profesorów i pomocników w szkołach i akademjach. Rezolucję tę przyjęto.

Następnie przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o naprawie gospodarki finansowej.

Całą ustawę o obrocie pieniężnym przyjęto w 3 clem czytaniu. Potem przystąpiono do rozprawy o kryzysie w przemyśle. Pos. Gallński uzasadniając wniosek większości z komisji przemysłowo-handl. oświadczył, że zamknięto 30 zakładów z dziedziny przemysłu włókienniczego i metalurgicznego, w województwie łódzkim z górą 100 fabryk, a w innych dzieje się nie lepiej. W biurach zarejestrowano 150,000 bezrobotnych. Połączone komisje przemysłowo-handlowa i ochrony pracy wzywają rząd, aby rozpoczął wydatną walkę celem poprawy tych stosunków. W dalszym ciągu nad sprawą kryzysu przemysłowego rozwinięta się obszerna dyskusja. Minister Strassburger wyłączył program rządu polegający — jak wiadomo — na otwieraniu przez rząd kredytów dla przemysłu i na usiłowaniu obniżenia cen w celu zwiększenia zbytu gotowych towarów. Na wzmocnienie eksportu, według oświadczenia min., wyszczególniona suma kredytów udzielonych przemysłowcom — wynosi 30 miliardów marek.

Co do wzmocnienia eksportu minister Strassburger zawiadomił, że w wielkich gałęziach

przemysłu, zwłaszcza włókienniczo, powstał związek eksportowy, którego działalność uprawnia do pewnych nadziet na przyszość.

Ze strony socjalistów przemawiał poseł Żuławski, który zarekomendował jako jedyne lekarstwo — oczywiście — społeczne środki produkcji, wszystkie inne uważa Żuławski jako za fatalny.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Wierzbicki (Z. L. N.), popierając program rządowy i polemizując z Żuławskim.

W rezultacie rezolucję większości z drobnymi zmianami uchwalono. W dalszym ciągu porządku dziennego po referacie posła St. Grabkiego i przemówieniu ministra Skirmunta Izba ratyfikowała bez dyskusji w drugiem i trzecim czytaniu układ gdański. Referent poseł Grabki w swym przemówieniu podniósł, że choć układ nakłada na Polskę znaczne ciężary i daje nieduże korzyści, to jednak winien być przyjęty jako pierwszy krok do ekonomicznego i politycznego zbliżenia Polski z Gdańskiem.

Dalej uchwalono znieść ministerstwo Kultury i Sztuki, przydzielając jego agendy do ministerstwa oświaty.

Wreszcie Izba zatwierdziła cały szereg spraw administracyjnych, przyczem należy zauważyć, że jak taki komplet postów dano się utrzymać jedynie przez niepozwolone złośliwości zarządzenia p. Marszałka, który zakazał wypłaty diet poselskich przed końcem posiedzenia.

Posiedzenie dzisiejsze było jednym z obfitszych w rezultaty obecnej kadencji.

Rokowania polsko-niemieckie.

BERLIN, 17.12. (tel. wł.) Pisma niemieckie donoszą z Bytomia, że istnieje nadzieja, iż będą usunięte różnice zdań, ujawniające się w rokowaniach polsko-niemieckich nad sprawą wauty w części polskiej Górnego Śląska. Również będzie prawdopodobne osiągnięcie porozumienia w sprawie likwidacji gospodarki państwowej niemieckiej.

Dymisja.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) Szef Kontroli Generalnej Minkowski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Votum zaufania dla Brianda.

PARYŻ, 16.XII. (tel. własny). W senacie francuskim zakończono rozprawę nad sprawą stosunków z Watykanem. Na wniosek lewicy dem. uni republikańskiej udzielono Briandowi votum zaufania w tej sprawie 174 głosami przeciwko 120. Na większość, która głosowała za polityką Brianda, złożyły się głosy jego najzacieklejszych przeciwników politycznych, podczas gdy przeciw głosowali jego zwolennicy. Jest to wydarzenie rzadko notowane w historii parlamentarnej.

Socjaliści a Związek Strzelecki.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) Gen. Centr. Kom. Wyk. P.P.S. rozesłał następujące dwa okólniki:

Okólnik pierwszy:

„Do wszystkich organizacji P. P. S.:

Szanowni Towarzysze!

Szereg organizacji zwróciło się do nas z zapytaniem co do stosunku P. P. S. do „Strzelca”. Komunikujemy w odpowiedzi, że stanowisko poprzednie Centr. Kom. Wykon. nie uległo zmianie. Uważamy organizację „Strzelca” za pożądaną ze stanowiska wychowawczego, ponieważ rozwija fizycznie i daje pewne podstawowe wiadomości wojskowe młodzieży robotniczej. Jesteśmy natomiast przeciwni uprawianiu przez „Strzelca” polityki ogólnodemokratycznej, czy ogólnolewicowej. W oddziałach poszczególnych trzeba dążyć do opanowania miejscowych zarządów. Każdy członek P. P. S., wstępując do „Strzelca” musi pamiętać, że jest przede wszystkim socjalistą i że jest pod dyktando kierujących ciał partyjnych.

Z socjalistycznym pozdrowieniem (—) Niedziałkowski”.

Okólnik drugi jest treści podobny:

„Do wszystkich organizacji P. P. S.

Szanowni Towarzysze!

Według otrzymanej przez nas wiadomości, wśród niektórych Towarzystw partyjnych powstają wątpliwości, czy należy werbować do miejscowych oddziałów „Strzelca” i wstępować do nich.

Wobec tego wyjaśniamy, że dla P. P. S. „Strzelec” ma podwójne znaczenie.

Z jednej strony ma on zadanie stworzenia realnych sił i zorganizowanie na drodze legalnej siły militarnej, która byłaby w stanie przeciwstawiać się zrzeszeniom narodowej demokracji i wogóle reakcji. Z drugiej strony czas najwyższy przystąpić do wychowania fizycznego mas robotniczych. Na Zachodzie stowarzyszenia robotnicze w rodzaju „Strzelca” istnieją od dawna i cieszą się wielkim poparciem wśród szerokich sfer robotniczych. Sądźmy tedy, że nie ma absolutnie żadnych argumentów przeciwko udziałowi socjalistów w „Strzelcu”, tembardziej skoro jest dużo szans zupełnego opanowania tej instytucji przez nas.

Opanowanie to zależy od tego, czy potrafimy w szybkim czasie zorganizować pewną ilość czysto socjalistycznych, lub posiadających przewagę socjalistyczną oddziałów. Polecamy raz jeszcze wszystkim okręgowym i lokalnym komitetom robotniczym rozpocząć niezwłocznie akcję tworzenia i opanowywania oddziałów strzeleckich, zwracając jednocześnie uwagę, że nie należy popierać na zebraniach publicznych uchwał, które mogłyby wywołać jakiegoś pozornie umotywowanego napaści na „Strzelca” ze strony afer reakcyjnych.

Do 15 października należy przesłać do sekretariatu generalnego sprawozdania ze stanu tej pracy. Za wykonanie niniejszego okólnika są funkcjonariusze partyjni, oraz członkowie okręgowych komitetów robotniczych odpowiedzialni. Do komitetu głównego „Strzelca” został wydelegowany tow. Kwapiński.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

Sekr. Gen. C. K. W. P. P. S.”

Socjaliści niemieccy na G. Śląsku.

KATOWICE, 17.12. (tel. wł.) Wczoraj odbyło się w Katowicach posiedzenie pełnomocników niemieckich socjalistów większościowych na Górnym Śląsku. Omawiano przyzłą działalność organizacji socjalistycznych w tej części Śląska, która została przyznana Polsce. Postanowiono utrzymać wszystkie istniejące partyjne organizacje.

Rozruchy w Berlinie.

BERLIN, 17.12. (tel. wł.) Wczoraj po południu wybuchły w Berlinie rozruchy żywnościowe, przyczem tłum obrabował kilkanaście sklepów. Policja aresztowała przeszło 100 osób.

Ratyfikacja ugody angielsko-irlandzkiej

LONDYN, 16.12. (tel. własny) Izba gmin ratyfikowała ugodę angielsko-irlandzką. Również Izba lordów przyjęła ugodę do wiadomości.

Ceny na Ukrainie.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) Z Charkowa donoszą: „Wyniki ekonomiczne ostatniego wystąpienia na Ukrainie charakteryzują ceny produktów przed i po powstaniu. W końcu października na rynku kijowskim płacono za jeden funt chleba razowego 1500 rb., białego 3800 rb., za 10 jaj 15000 rb., a funt masła 25000 rb.

W końcu listopada płacono: za 1 f. chleba razowego 2700 rb., białego 7000 rb., 10 jaj 25000 rb., a f. masła 55000 rb.,

Uparta desperatka.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) Dziś po raz trzeci usiłowała odebrać sobie życie uparta desperatka, była legionistka, Maria Flodorowiczówna. Ostatnio otrula się essencją octową na dworcu Gdańskim. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Osiągnięcie „milionówki”.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym wygrana padła na nr.

3 066 100

Gielda.

WARSZAWA, 17.12. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary	3.160
Funty szterl.	13.250
Franki fr.	251—255
Marki niem.	16

Wiadomości polityczne.

Wniosek nagły Związku Ludowo-Narodowego o zmianę ustawy z dnia 16 go lipca 1920 r. № 82 „Dz. Ust. Rzplitej Polskiej” i ustawy z dn. 14 czerwca 1921 r. № 54 „Dz. Ust. Rzplitej Polskiej” w przedmiocie podstaw wymiaru państwowego podatku dochodowego.

Z powodu bardzo mocnej zniżki marki polskiej od czasu wydania ustawy z dn. 16 lipca 1920 r. podpisani wnioszą Wy-

ski Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

USTAWA z dn. 16 lipca 1920 r. № 82, „Dz. U. Rs. P.” art. I ustawy z dnia 14 czerwca 1921 r. Nr. 54 „Dz. U. Rs. P.”.

Art. I. Na rok podatkowy 1921 i 1922 podlegają podatkowi dochodowemu osoby fizyczne, których łączny dochód roczny przekrocza w miejscowościach (według art. 2 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. № 82 „Dz. Ust.”:

- a) kl. pierwszej 100,000 mk.
- b) „ drugiej 100,000 mk.
- c) „ trzeciej 120,000 mk.
- d) „ czwartej 140,000 mk.

Art. II. Dochód w markach, od którego wymierza się podatek według skali art. 25 ustawy 16 lipca 1920 r. Nr. 82 „Dz. U.” niemniej dochód oznaczony w art. 24, 25, 26 i 28 tej ustawy podwyższa się dziesięciokrotnie.

Art. III. Grzywny i kary pieniężne nałożone za przekroczenia i przestępstwa w art. 94—101 ustawy z dn. 16 lipca 1920 podwyższa się dziesięciokrotnie.

Art. IV. Podatek dochodowy zapłacony już państwu, a na mocy niniejszej ustawy nie należący się wcale lub należny w niższej kwocie, niż został uiszczony, będzie policzony na rozrachunek nadwyżający daniny państwowej i innych podatków bezpośrednich należących się skarbowi od podatnika.

Art. V. Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Art. VI. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się ministrowi skarbu.

Dywanse litewskie. Podług dziennika Kowieńskiego „Lietuva” społeczeństwo litewskie i Sejm dążą do obalenia obecnego rządu p. Griniusa. Powodem tego ma być ujawnienie jakoby ostatnio przezeń skłonność do przyjęcia drugiego projektu Hymansa za podstawę rozwiązania sporu polskolitewskiego. Obecny gabinet pozostaje jeszcze u władzy tylko dlatego, że chwila nie jest odpowiednią do przesilenia rządowego.

Dymłaja p. Rozenbaum. Z Kowna donoszą, że p. Rozenbaum, po powrocie z Warszawy na posiedzenie Żydowskiej Rady Narodowej zdał sprawozdanie ze swojej podróży. Referat jego spotkał się z ostrą krytyką członków Rady, którzy zarzucali mu niewłaściwe stawianie sprawy w rozmowach z przedstawicielami rządu polskiego. Wskutek takiego stosunku do siebie znacznej części obecnych p. Rozenbaum podał się do dymisji ze stanowiska prezesa Rady Narodowej Żydowskiej w Kownie.

Podróże przedstawicieli Litewskich.

„Litwa” donosi, że do Londynu wyjechał przedstawiciel litewski Norus Naruszewiczus, a do Berlina—generalny konsul Ciszawiczus Dr. Szaulis wrócił do Rzymu na swe dawne stanowisko przedstawiciela litewskiego we Włoszech. Natomiast minister finansów, przemysłu i handlu Galwanuskas bawił niedawno w Berlinie. Celem rokowań z rządem niemieckim w sprawie walutowej.

Autonomia gminna dla żydów.

W związku z różnorodnymi projektami statutów dla Galicji Wch., jakie są omawiane w kolach rządowych, żydowskie stery we Lwowie rozpoczęły starania o uwzględnienie w tych statutach autonomii gminnej dla żydów.

Wątpliwy bardzo, czy nawet socjaliści którzy pierwsi zajęli się opracowywaniem projektu

statutu dla Galicji Wschodniej, lecz potem go zarzucili wskutek sprzeciwu pochodzącego z łona ich stronnictwa, zechcą przyszylić się do tego niesłychanego żądania.

Edna napisała na posta Zamorskiego.

Rozkaz ministra spraw wojskowych w sprawie posła Zamorskiego. Wskutek mylnego merytorycznego i formalnie poglądu na sprawę honoru, dopuścili się niektórzy oficerowie w ostatnich dniach wystąpienia nieobliczalnych w swych skutkach, bo mogących wciągnąć wojsko w wir walk politycznych.

Merytorycznie, wojsko, ten najważniejszy i najczulszy instrument rządu, winno zawsze i wszędzie stać zdala od wszelkich walk wewnętrznych i być podporą ładu i porządku. Podstawą tego porządku, w dobrze zorganizowanym państwie i społeczeństwie jest kompetencja władz i instytucji.

W danym wypadku tylko dwie instancje: Sejm i Rząd były powołane w myśl zasad prawnych do rozpatrzenia sprawy i sformułowania orzeczenia, któreby miało znaczenie wiążące w państwie i społeczeństwie.

Reagowanie jednostek jest wręczaniem w kompetencje obce i przenosi sprawę natury ogólnopolitycznej na terytorialną.

Jeździec bez głowy??

Głosy czytelników.

Nasze poezje.

Kierownik tutejszego, niedawno uruchomionego, Urzędu Pocztowego, p. N., pozwala sobie na takie wybrki!

Ktoś zaprenumerował sobie od 1 listopada r. b. „Gazetę Poranną”, która widocznie nie podoba się panu Kierownikowi, jako pismo chrześcijańskie i narodowe, to też prawdopodobnie bojkotuje je, uprawiając walkę partyjną tam, gdzie ona nie powinna mieć miejsca.

W pierwszych dniach listopada r. b. ten ktoś otrzymał parę numerów pisma, a następnie w ciągu prawie miesiąca gazety niema.

Zwraca się z zapytaniem do redakcji, gdzie informują, iż pismo wytyłane jest codziennie.

Poczekawszy czterdzieści parę tygodni i nie otrzymawszy żadnego numeru, prenumeratorem zwraca się wreszcie na początku grudnia do Urzędu Pocztowego w Zabłudowie, gdzie pan Kierownik tegoż zażytuje, czy prenumeruje „Gazetę Poranną”, ponieważ takowa regularnie nadchodzi. Po otrzymaniu od prenumeratora tierdzącej odpowiedzi, oraz wyjaśnienia, iż skoro gazeta nadchodzi na jego imię, więc była zaprenumerowana, jako też zażądaniu wszystkich numerów pisma, jakie dotychczas nadeszły, tudzież na zapytanie, dlaczego pismo nie jest dostarczane swoim czasie przez listonosza do domu, tembardziej, że na każdym egzemplarzu pisma widnieje dokładny adres odbiorcy,—pan Kierownik Urzędu Pocztowego w Zabłudowie nieco się stropił, tłumacząc, iż lubi czytać „Gazetkę” (tutaj wyraził się ironicznie o „Gazecie Porannej”), następnie przyniósł ze swego prywatnego mieszkania parę, wyraźnie — parę, zafluszczonych i rozdartych egzemplarzy „Gazety Porannej”, wręczając je prenumeratoro-

Wiedząc z zasadniczych cnót żołnierskich jest dyscypliną wewnętrzną i panowanie nad sobą. Armia jako skłednik życia publicznego kraju winna trzymać swe nerwy na wodzy, nie dawać abytniej folgi słusznym skądinąd uczuciom goryczy i pamiętać o lipidarnem i treściwym hasle, rzuconem przez Naczelnego Wodza: Spokojnie.

Z chwilą, kiedy Sejm stanął w obronie Naczelnego Wodza i wojska, należało ze spokojem wyczekiwać dalszego biegu wypadków. Sejm dwukrotnie wymierzył zadośćuczynienie armii: po raz pierwszy uchwałą powziętą na plenarnym posiedzeniu w dn. 4 grudnia rb., po raz drugi uchwałą komisji wojskowej w dn. 6 grudnia, która potępiając „metodę dochodzenia zniewagi drogą gwałtu”, stwierdziła tem samem fakt znieważenia armii przez publikacje, która gwałt spowodowała.

I z punktu widzenia formalnego potępić muszę fizyczny atak i czynne porwanie się, nie dające się pogodzić z zastosowaną w danym wypadku przez obie strony drogą honorowej rozprawy.

W związku z rozważaniami powyższymi sprawę por. Rokosowskiego kieruję do sądu honorowego, którego orzeczenia da mi, w myśl obowiązujących statutów podstawę celem określenia konsekwencji, jakie będą zastosowane względem wymienionych oficerów.

wi, rzekl. iż reszta egzemplarzy została zagubiona.

I narzekamy wciąż, na brak zaufania do naszych urzędów! Smutne, ale prawdziwe.

Zabłudów, dn. 14.XII—1921 r.

W. H.

W Białymstoku.

Rada Miejska.

(ws) Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 16 b. m. powołano na przedstawiciela do mającej powstać wspólnoty związków komunalnych, p. Franciszka Godyńskiego i jako zastępcę jego p. Stanisława Hamana.

W sprawie udzielenia sali obrad na zabawy dla pracowników miejskich Magistrat postanowił, że wobec tego, iż urządzenie zabaw tanecznych w sali obrad Rady Miejskiej uznano za niecelujące z powagą miejską i jednogłośnie postanowiono uchylić uchwałę Rady Miejskiej z dnia 15 marca r. b., na którą powołuje się zarząd związku pracowników miejskich, prosząc o udzielenie sali na zabawę.

Co się tyczy obrad nad zmianą godzin handlu w sklepach białostockich to załatwiono w ten sposób, że zgromadzenie przyjęło do wiadomości decyzję komisji aprowizacyjno-handlowo-opatowej, aby podanie właścicieli sklepów owocowych, gastronomicznych i innych w sprawie przedłużenia im godzin handlu uchylili i o powyższem zawiadomili Magistrat.

Dalej przystąpiono do roztrzygnięcia kwestji opłat podatku ludunkowego. Jednogłośnie uchwalono podwyższyć czterokrotnie opłatę od podatku ludunkowego, obowiązującą według statutu, uchwalonego na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 1 kwietnia 1921 r., a zatwierdzonego pismem Min. Spr. Wewn. z dnia 9 maja r. b.

Rozpoznawano wniosek kupców, do do sezwolenia handlu w godzinach obiadowych, przyczem zapada jednogłośnie uchwała, aby nie zmieniać obowiązującego dotychczas zamykania sklepów w porze obiadowej od godz. 1 ej do 3-ej.

W kwestji godzin pracy w fryzjernih jednogłośnie uchwalono przychylić się do wniosku kom. apr.-handl.-opaf., zezwolić na otwieranie zakładów fryzjerskich codziennie od godz. 10 rano do 1 popoł., oraz od godz. 3 do 8 wiecz.

Po wysłuchaniu okólnika Zarządu Związku miast polskich, oraz referatu p. Prezydenta miasta w sprawie pozabawienia miast 10 proc. podatku komunalnego od węgla Rada Miejska uchwała:

Zwazywszy: a) że sprawa zaprowadzenia całego szeregu podatków ruszyła z martwego punktu dopiero po objęciu Ministerstwa Skarbu przez obecnego min. p. Michałskiego; b) że sprawa rozgraniczenia kompetencji podatkowych między gminą a państwem dotychczas nie została uregulowana; c) że dalsze subsydia, wydawane miastom przez Skarb Państwa, zgodnie z okólnikiem p. min. skarbu z dnia 16 listopada r. b., od dnia 1 stycznia 1922 r. będą bezwzględnie skasowane; d) że z obecnych wpływów kasa miejska nie w stanie jest pokryć wydatków zwyczajnych.

Polecic Magistrowi poczynienie wobec odnośnych władz najenergiczniejsze zabiegi celem pozostawienia miastom 1 nadal 10 proc. podatku komunalnego od węgla. Pozabawienie miast tak znacznego źródła dochodu zwiększy bezwzględnie niedobór budżetowy, oraz zmusi do ponownych wystąpień do Skarbu Państwa o udzielenie miastom pomocy finansowej.

Powyzszy wniosek uchwalono 50 głosami, głosowało 4 przeciwnie, a 1 wstrzymał się od głosowania.

W gimnazjum męskim — jak donosiliśmy wczoraj — dzisiaj wielka uroczystość z powodu sześćdziesiątlatnia tego zakładu naukowego. O godz. 11 zrana w gmachu gimnazjum odbędzie się zgromadzenie rodziców uczniów. O godz. 8 wieczorem uroczysty wieczór. Program bogaty i wielce urozmaicony.

Przemówienie wstępne wygłosi p. dyrektor gimnazjum ks. dr. Halko, poczem uczeń

klasy 8 wygłosi odczyt o „Kordjanie”.

Następnie przedstawienie ustepu „W podziemiach” z „Kordjana”.

Część pierwszą zakończy odśpiewanie „Warszawianki”.

W drugiej części koncertowej usłyszemy popisy dwóch skrzypków, chór i deklamacje, oraz pierwszy popis orkiestry uczniu gimnazjum, która odegra trzy utwory muzyczne.

W antrakcie czynny będzie bufet.

Sala będzie ogrzana.

Zbytecznie chyba wyrażać nadzieję, że na uroczystość naszego gimnazjum męskiego, które wychowywa dzielnych obywateli Polski — przybędą tak rodzice uczniu, jak i ci wszyscy, którzy kochają szkołę i młodzież polską.

3 Uniwersytetu Powszechnego. (ws) Plan wykładu w w bieżącym tygodniu następujący:

Poniedziałek: od 7 do 7 m 45 Biologia — p. W. Kolendo; od 8 do 8 m. 45 Ustrój państwowy — p. Olszyński.

Środa: od 7 do 7 m. 45 Geografia polski — p. L. Barucki, od 8 do 8 m. 45 Stylistyka i teoria prozy i poezji — p. J. Szumska;

Czwartek: od 7 do 7 m. 45 Chemia — p. W. Wojewódzki, od 8 do 8 m. 45 Literatura Polska — p. J. Komornicka.

Jednocześnie Zarząd Kolegi Prelegentów składa serdeczne podziękowanie panu H. za ofiarę 10,000 mk. złożonych na rzecz Uniwersytetu Powszechnego.

Ze stowarzyszenia urzędników państwowych. Dzisiaj o godz. 3 ej popoł. odbędzie się walne zgromadzenie członków Stow. urzędników państwowych. W razie braku kompletu o godz. 3 ej, zgromadzenie odbędzie się o godz. 4-ej popoł. bez względu na ilość obecnych.

Dodatkowa komisja przeglądowa. (ws) Wczoraj od rana w gmachu P. K. U. (ul. Sw. Rocha № 5) urzędowała dodatkowa komisja wojskowo lekarska. Do przeglądu stawilo się wiele popisowych z okolicy i miasta. Przegląd obszedł się bez zajść.

Wyniki obławy nocnej. (ws) W czasie wczorajszej obławy policyjnej zatrzymano siedmiu podejrzanych o bandytyzm.

Śnieżyca. Po srogich, a zbyt długo trwających mrozach, wczoraj nawiedzila nas nato-

miast śnieżyca i wiatr. W nocy nastąpiła odwilż.

Tyfus plamisty. (ws) Epidemia tyfusu rozszerza się z każdym dniem. Wczoraj zaalarmowano Urząd Zdrowia, wypadkiem zachorowania na tyfus plamistym w obrębie Michalowa.

Bandyta o trzech nazwiskach. (ws) Zatrzymany przez władze policyjne bandyta, oskarżony o napad na ka. proboszcza w Dojlidach, jak się okazało używał trzech nazwisk, a mianowicie: Marszałek, Wozniecki, Szełmis. Udało się to ustalić dzięki przeczności i umiejętności sadawaniu krzyżowanych zopytań, wskutek czego bandyta poczynił zeznanie, rzucające światło na zagadkowy napad na proboszcza.

Nowa akcyza. (ws) Akcyza od pudełka zapalek ma być podwyższona do 2 mk. a od zapalniczki mniejszej 25 50 mk; większej 50-100 mk.

Oplata za dyplomy dentystyczne. (ws) Aby uzyskać pozwolenie na praktykę na zasadzie dyplomu zagranicznego w Polsce obowiązani są wszyscy za zatwierdzenie swego dyplomu płacić opłatę skarbową, wynoszącą do 50,000 mk.

Pożar. (ws) Dnia 16 b. m. o godz. 8-iej wiecz. została ponownie wezwana Straż ogniowa miejska do pogorzelska przy ul. Nowy-Swiat № 6, gdzie się zapaliły zapasy maki i inne uratowane materiały.

Udzielam lekcji Francuskiego, Angielskiego oraz wszystkich przedmiotów klas niższych. Chętnie przyjmie lekcję za ujembowany pokój. Oferty proszę składać do Red. „Kur. Białostockiego” pod „Nauczycielka”, lub porozumieć się osobnie ul. Lipowa № 1 m. 3. 614

Z Wołkowyska

(koresp. własna).

Niepokojujące objawy.

Bandytyzmu we właściwym tego słowa znaczeniu dotychczas nie mieliśmy wcale. Nie brakło wprawdzie u nas klasy eksproprietorów rozmaitych odzieni, ale wymagania ich były przeważnie skromne i ograniczały się do zabrania zboża ze spichrza, kop z pola, siano z łąki a przed świątami wędliny ze spizarni lub wleczka upalzonego z chlewa. Nie był to więc bandytyzm a tylko, mó-

Jeździec bez głowy?

więc stylem G. U. Z., zwyczajne wywłaszczenia, nb. nie przy musowe, bo gdzie był stróż czujny, pies zły albo zamek mocny, tam owe wywłaszczenia wogóle nie miały miejsca. Z punktu widzenia etykiety możnaby je nawet porównać z pozostawieniem biletu wizytowego gospodarzowi w czasie nieobecności jego lub zastępcy. O zabójstwach, ranach, guzach nie nigdy nie słyszeliśmy. Brało się tylko to, co, podług przysłowia rosyjskiego, było „złe położone”. Dzisiaj stan rzeczy zmienił się radykalnie. Napłynęły tłumy uchodźców, wiał wiatr ostry od Wołgi i Uralu i zasypał nasze równiny tumanami brudnego kurzu. Jak się z obserwacji okazało, największa jego część osiadła pod powiekami najliczniejszej warstwy ludności, upatrzonej na osnowę Polski ludowej. W mieście jeszcze względnie spokojnie, być może dzięki pustym plwicom i małemu popytowi na kapitał z powodu niskiego kursu marki i kolosalnego wprót procentu fałszywych walorów. Zato za wsi bezustannie teraz dochodzą wieści o gwałtach, napadach i rozbojach. Oto ich rejestr:

1. Dwuch nieznanymi ludźmi najęto młodego żyda z Wołkowyska, aby ich zawiózł do Zelwy. Po drodze zamordowali go i umknęli z koniem, który później znaleziony został w Lidzie; bandytów ani śladu.

2. W gminie Swislocz trzech młodych włościan napadło na przejeżdżających żydów. Jednego zranili wystrzałem z karabinu, drugiego w bestjałski sposób zamordowali nożem.

3. Do wracającego z licytacji koni w Wołkowysku p. O Myszowicza, właściciela majątku Rohoznica, zaczęli w pobliżu Rohozniczki Kwaczuki, zbójce dali szereg strzałów. Jedna z kul trafiła w szyję konia, który jednakowoż ostatnim wysiłkiem do włókł bryczkę do celu podróży, poczem padł. Na miejscu wypadku znaleziono niemieckie ładunki karabinowe i parę drobniaków; o użytkowaniu jednak tych dowodów rzeczowych do śledztwa, jako też o rewizji u osób podejrzanych — wiadomości brak.

4. Wkrótce potem na tenże folwark Kwaczuki napadli bandyci, którzy wystrzałem z karabinu przez okno ciężko zranili właściciela p. Giecolda. Do mieszkania jednak nie wtargnęli a zadowolnili się wyrzuconym przez okno okupem.

5. 8-miu zbójów w mundurach, napadło na p. Korozę w folwarku Juchnowka i doszczętnie go obrabowali. Podobno przywódcę swego tytułowali „panem porucznikiem”.

6. We wsi Kukućle dokonano zbrojnego napadu na zamężnego gospodarza, któremu zrabowano pokaźną sumę dolarów.

Wszystko to są fakty autentyczne, zarejestrowane w jednej tylko północno-wschodniej części powiatu. Pile i z innych okolic powiatów napływają wiadomości takiego samego rodzaju. Podobno w jednym miasteczku powiatu Stonimskiego rozsprzedają repatrianci całkiem otwarcie na rynku futra i kosztowności, wyłowione z morza krwi i lez arystokracji rosyjskiej.

Wszystkiu tu wyszczególnionym zbrodnie uszły bezkarnie, prócz wymienionej w punkcie 2-gim. Wytropieni przez policję trzej mordercy żydów staneli niedawno przed sądem do rążnym, który jednego z nich skazał na rozstrzelanie a dwóch na dożywotne ciężkie roboty. Wyrok śmierci wykonano w Wołkowysku dnia 2 grudnia.

Wnosząc z mowy i wogóle pozorów, większa część zlozczyńców należała do stanu włościańskiego. I co najsmutniejsza, skazani przez sąd mordercy byli ludzie młodzi — rozstrzelany liczył zaledwie lat 22 — i nigdy kraju nie opuszczali. Widocznie zbrodnicze instynkty już drzemały we krwi a powrót uchodźców dodał im tylko zachęty i rozpędu do złych czynów. Czy nie jesteśmy już przypadkiem na drodze do zdżiczenia moralnego, czy nie rozczarujemy się do Polski ludowej, której nasze dzienniki już tyle słów uwielbienia poświęciły? Zdrowie fizyczne z moralnem nie zawsze bywa w parze.

T. Br.

WOJCIECH BIEGA.

5)

W Puszczykowie.

Okrzyły one wokół zająca, biegnąc obwodem pierścienia, posłuszne w tych ruchach wskazówkom przodownika, którego krótkie urywane szeszeknięcia można było wyraźnie rozróżnić na tle ujadania psiego ogółu. Kilka jednostek bardziej rączych i wytrwalszych przerzynało pole ukośnymi linjami wewnątrz koła, zacieśniając je tym sposobem coraz szczelniej. Jakies duże, kudłate psisko zasadziło się w zagłębieniu między zagonami na drodze ku garbowi, chcąc tem pewniej ująć łup, o ile udałoby mu się przebiec przez łańcuch tyraljerski. Lecz zając widać już nieraz szczywany był to gracz niełada. Zauważył wczas kudłacza i z błyskawiczną bystrością ocenil grozę sytuacji. Włęc skokował nagle ku zdumieniu wroga i rozejrzał się ostentacyjnie na wsze strony, jakby upatrywał miejsce, w którym wraży pierścien jest najstabszy. Psy wydały okrzyk triumfu, pewne już teraz zwycięstwa, a szarak począł się modlić rozpaczliwym bekiem, który rozległ się bolesnym echem po polu i lesie, budząc wśród skrzydlatej rzeszy przestrach a może i współczucie. Tylko wrony i kruki, rozsiadłe dość licznie na skraju polany, zakrakaly z wyrazem radości, jakby weszły już trupa. Atoli psi atak dotąd karny i skoordynowany, zalał się tuż u celu swych usiłowań. Kundle w przekonaniu, że zdobycy już im nie ujdzie, rozerwały szyki i rzuciły się tłumnie naprzód, potracając się i przewracając wzajemnie. Zaczęły się też gryźć między sobą, gdyż każdy chciał pierwszy dosięgnąć szaraka, a niektóre dopiero w tej chwili jasno zrozumiały, że drobny zwierz nie wystarczy do zaspokojenia rozległych apetytów wszystkich stowarzyszonych. Na to

właśnie czekał stary gracz, dał nagłe kominka w bok odsłonięty i wywinawszy w powietrzu kozła — niby świadczony linoskoczek-cyrkowy — w kilku potężnych susach odrzucił się daleko od skłębionej psiej gromady.

— Na teraz już im ujdzie napewno! — zawołałtem głośno, nie mogąc opanować uczucia żywej radości!

Już po kilku minutach zając zaszarzał na zielonem tle garbu, zostawiając psy, gonzące go w znacznie zmniejszonej liczbie u podnóża wzniesienia. Czas jakiś mknął błyskawicznie ku szczytowi, poczem zamajaczał widmowo na skraju widnokregu i zniknął mi zupełnie z oczu.

Zaledwie przebrzmiały echa psiego jazgotu i życie leśne weszło na zwykłe tory, nadleciała skądś sroka i narobiła takiego hałasu i wrzasku, że umilkło wszelkie ptactwo i pochowało się trwożliwie w gestwinę, a także wiewiórka zniknęła gdzieś tak nagle, jakby ją kto zdmuchnął. Na tle błękitu ukazał się olbrzymi jastrząb, zapalczywy łowca i pierwszy po człowieku tępiciel skrzydlatej zwierzyny. Krążył ponad lasem, upatrując ofiary, lecz niebawem wzblił się w górę i począł uchodzić, gdyż wrony ogromną masą rzuciły się na groźnego łupieżcę.

Wpatrzyłem się raz jeszcze długo i uważnie w otaczający mię piękny krajobraz, a odczuwając przychwytny, osadziłem, że jest on tu nienaturalny, to znaczy z duchem tej przyrody niezgodny, i zrodził się jako przejściowy wynik staletniego przeszło panowania niemieckiego, brutalniejszego w swej treści i bezwzględniejszego w formie od innych rządów zaborczych. Ieżto obcych psychicznie myśli narzuciło przamocą, tej przyrodzie formy zewnętrzne, z duchem jej rozwoju niezgodne i zakrzepłe na jej szacie, niby plastry na zranionem ciele ludzkim! Ieżto tęsknych, łzawych spojrzeń, wysyłanych przez jedno-

stki, boleśnie dotknięte w swej dumie człowieczej i w swem poczuciu obywatelskiem, przemknęło w tych przestrzeniach! Ieżto kurczowo zaciśniętych pięści skierowało się tu ku niebu w bezpłodnym buntowniczym gniewie lub w niemej prośbie do Stwórcy!

Tak, bo przyroda chowa nieprzebrane skarby wyrazów w swem wejrzeniu, ogromne bogactwo słów w swych odgłosach, niewyczerpane zasoby opowieści w swolch formach zewnętrznych i w swym układzie wewnętrznym dla tych wszystkich, którzy czytać w niej umieją, gdyż nie polega ona tylko na ustroju cielesnym, ale posiada również życie i duszę. Kto naturę widzi z jej strony jeno materialnej, zna ją jedynie przez połowę. A starają się ją pomniejszyć ci wszyscy, którzy — uważając się za augurów, wyłączenie uprawnionych do wnikania w tajniki jej rozwoju, do odkrywania dróg, jakimi ona krączy — zacieśniają, przykrywają i kurczą ją na miarę dusz własnych, zasklepionych w swej specjalności i niezdolnych już do odczucia życia w rozległej skali jej objawów, w całej pełni jego piękna i harmonji. Zmaterializowani przyrodnicy, otuleni w swą tożę uczonych zawodowców, wysmiewają się z poetów, którzy umieją jeszcze patrzeć w twarz natury oczyma pełnemi wiary i zachwytu, wzywać się w nią sercem i myślą, wrażliwa na wszelkie jej oddziaływania duchowe. Czyż ilija, powiększona paręset razy pod mikroskopem, stała się już z tego powodu jedynie tylko fabryką celulozy, maki, perfumy i przeróżnych innych chemikaljów, a zatraciła raz na zawsze dzięki temu dokładnemu zbadaniu jej cielesnej esnowy ów, jej tylko właściwy a tak widoczny wdzięk, owo sympatyczne i porywające piękno kształtów, tak przedziwnie niepokalanych w swej subtelnej harmonji, że uznano ją powszechnie za symbol niewinności!

(C. d. n.)

Z Wina.

Los majątków skonfiskowanych.

Izba kasacyjna w Wilnie rozpoczęła rozpoznawanie spraw majątków skonfiskowanych przez rząd rosyjski za udział w powstaniu w r. 1863. Majątki te mają być oddane państwu dla przeprowadzenia tak zwanej reformy rolnej.

Dotychczas rozstrzygnięto 5 spraw.

Zatwierdzono orzeczenie C. K. R. z. w sprawie przejścia na rzecz państwa majątków: Ma-

leshowicze, własność spadkobielców gen. Zająłera, Pasyrzaki (Włery Ignatowicz), Babiszki (Al. Bateriałowa) i Dukosy (Marj. Kirszewicz).

W dziedzinie wywłaszczenia majątków zasękwestrowanych i sprzedanych przez rząd rosyjski za udział właściciela w powstaniu, zawiera ustawodawstwo pewną przykrą, jeżeli tak rzecz można, niespodziankę. Co mianowicie zrobić w wypadku, gdy właściciel wzywany ongi z miłenia przez rząd rosyjski, wraca dzisiaj do kraju z wygnania? Nasza ustawa nie przewiduje zwrotu majątku w ręce prawego właściciela, gdyby się znalazł,

a majątek przechodzi w takim wypadku na rzecz państwa. Zdarzył się oto fakt, że właściciel, który poszedł na wygnanie za swój patriotyzm, i rząd rosyjski odebrał mu majątek, obecnie po powrocie stracił wszelkie prawa do swego majątku. Wyjechał z kraju jako 18 letni młodzieniec, wraca do kraju jako zgrzybiały starzec, sterany ciężkimi robotami i nędzą. Ustawa nie przewiduje dlań wymiaru sprawiedliwości.

Ale czyż nie można wprowadzić w życie nowej ustawy, która przywracała polakom ich majątki skonfiskowane.

Z Kraju.

Życie dla matki.

Ulicami Krakowa wiodącemi w stronę cmentarza rakowickiego stała nieduża gromadka ludzi wiejskich. Wyprzedzała ją fura, na której wpuszczona w siano leżała mała trumienka obasypana kwiatami. Niewielki ten orszak wywał nadzwyczaj smutne wrażenie. W trumnie spoczywało ciało 12 letniego chłopca z przedmieścia Krakowa.

Noc z 11 na 12 b. m. była dla zmarłego chłopczyka ostatnią. Wypędziła go z domu późną nocą nagła choroba

matki. Jako najstarszy z dzieci wysłano go lekarz do miasta. Niedostatecznie brany pedził co żywo przewzmagającym się mrozem, smagany lodowatymi podmuchami wichru. W powrotnej drodze nie wytrzymały siły walego organizmu — upadł na ziemię, by więcej nie powstać. Rano następnego dnia znaleziono go na ulicy zamazniętego, trzymającego kurczowo w zeszywniałych rączkach fiaskę z lekarstwem.

— Klub ziemiański w Warszawie złożył 100.000 mk. na internat dla sierot po poległych żołnierzach.

„APOLLO” **Dzisiaj Wznowienie!**
3-ci epizod arcydzieła kinematografu.
Władczyni Dżungli
Niezmiernie ciekawe dzieje pięk. i odważ. **MARJI WALKAMP** zdobywającej się na bohaterki wysiłki w walce z drapieżnymi zwierzętami, oraz przytomnością umysłu i zręcznością jaką potrafi uniknąć najgroźniejsze niebezpieczeństwa w tajemniczych i przepięknych w naturze dżunglach afrykańskich i krainie dzikich i niecywilizowanych ludzi, wszystko to otwiera się przed oczyma szermującego widza w sensacyjnym dramacie opsytycznym pod tytułem

NIEMOŃNICA **REJA HARY**

Kino „Modern” **Dzisiaj po raz ostatni** **według powieści Dostojewskiego**
Błądzące dusze **IDJOTA**
potężny dramat psychologiczny w 5-ciu aktach
w rolach głównych **Asta Nielsen, Lidja Salmonowa, Walter Janssen, Alfred Abel**
Wystawa, przepych i gra, górują nad dotychczas wystawionemi obrazami.
Od jutra druga — ostatnia serja.
Seanse: 5,45, 7,15, 8,45, 10,15.

KINO „RUSAZKA” **Lipowa № 18 Lipowa** **Dzisiaj** **Po raz pierwszy w Białymstoku!** **Sensacja!**
Nieszczęśliwy więzień
Sensacyjno-detektywny film w 5 wielkich częściach w wykonaniu najlepszych artystów, oparty na filmie **NIEMOŃNICA GALLERNA**.
NIEMOŃNICA SENSACJA! **BOGATA WYSTAWA** **W roli głównej słynny węg. artysta** **OTAF FOENSS.**
WZRUSZAJĄCA TRZĘSCA

Wyprzedaż gwiazdkowa 617
TYLKO DWA DNI
wtorek i środa
obuwie męskie i damskie
pierwszej jakości po 8250 mk. — kosztowały 17000,
buty damskie po 7750 mk.
Z całego obrotu za obydwa dni przeznaczona się 5% na reparatant.
Dom Handlowy
Bronisław Perłowski
Białystok Lipowa 6, tel. 70.

Wozy Wojskowe 619
odpadki uprząży, skóry
będą sprzedawane w drodze przetargu w Ekspozyturze oddziału likwidacji Demobilu wojskowego „Demat” ul. Fabryczna 10. Szczegóły patrz „Demobil” zeszyt № 15. Dowiedzieć się można w lokalu Ekspozytury. Termin składania ofert 21 Grudnia r. b.
DOKTOR
Aleksander Garwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
606 powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.
UL. LIPOWA 17.
Dr. D. Kanel
Spec. chorób skórnych.
Przyjmuje od g 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. (ul. Sienkiewicza 37, II piętro) 557

Cukiernia i Kawiarnia
Lewina, Sienkiewicza Nr. 24.
Sz. Publiczności na św. **Poleca** **Mikołaja i na Górzdzką** znane ze swej **DOBROCI** wyroby cukiernicze: **torły, ciastka, pierniki, pączki i t. d.** Przyjmuje zamówienia.
Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuzjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby: weneryczne, skórne i ino-czapeliowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemlecka.) 500
Dr. M. Kanel
specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów.
przyjmuje od 5-8 dzieci i kobiety 3-4 pp. Osobne wejście. Sienkiewicza 37 parter 608

Drobne ogłoszenia.
Wrocław z Rosji
Poszukuje i prosi o posadę biuralistę lub maszynistki Gimnazjalne wykształcenie i 5-cio letnia biurowa praktyka ul. Sobieskiego № 51. 616
Rutynowany Buchalter
ter nancza w 30 lekcjach buchalterii, gwarantuje bezwzględnie samodzielną pracę. Osobne wejście. Podlesna № 11, Mańkowski. 608
Nieszczęśliwy
w Grodnie (1 pokój z kuchnią) odstąpię przy ul. Mickiewicza. Wiadomości w admin. dla J. K.